



MOŻESZ RZUCAC TALERZAMI
Głiwickie Zakłady Tworzyw Sztucznych wyprodukowały już kilka tysięcy sztuk nie tłukących się talerzy z tworzywa melaminowych. Dotychczas talerze (płytki i głębokie) produkowano jedynie w kolorze białym. Obecnie rozpocznie się produkcję talerzy w różnych kolorach.
CAF — Fot. — Jakubowski



MOSKWA.
Na mocy dekretu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z 25 grudnia 1959 r. K. Woroszyłow, przewodniczący Prez. Rady Najwyższej ZSRR, udekorował medalami za wybitne zasługi w pracy N. S. Chruszczowa, N. Ignatowa, A. Aristowa, D. Polańskiego, W. Mackiewicz, T. Lysenkę oraz naukowców, pracowników aparatu partyjnego i przodowników pracy, którzy wyróżnili się osiągnięciami w pracy w rolnictwie.

LONDYN.
Stan zdrowia przebywającego w szpitalu brytyjskiego działacza labourystowskiego Aneurina Bevana, uległ lekkiej poprawie. Jak wynika z biuletynu lekarskiego pacjent czuje się dobrze, mimo znacznego osłabienia. Jak wiadomo 62-letni Bevan poddał się w ub. wtorek poważnej operacji wewnętrznej

Dawny sklep sportowy przy ul. Grodzkiej z otwarto dziś swoje podwoje już jako — Magazyn Sportu. Dawny „kopciuszek” został bowiem przekształcony w wytworną placówkę handlową, a metamorfozę tę zawdzięcza generalnemu remontowi, dzięki któremu o 30 proc. powiększono powierzchnię sklepu i nadano jej bardzo ładny i efektowny wygląd. Magazyn Sportu, jak już sama jego nazwa wskazuje, zaopatrzone jest w pełny asortyment artykułów sportowych i sprzętu turystycznego. Projektantami wnętrza sklepu są: art. plastyk Stanisław Ihek oraz inż. arch. Wiesław Blarowski. (1)



Noworoczne życzenia od przywódców ZSRR

Pierwszy sekretarz KC KPZR, premier Związku Radzieckiego N. S. Chruszczow oraz przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. Woroszyłow przesłali pierwszemu sekretarzowi KC PZPR W. Gomułce, przewodniczącemu Rady Państwa PRL A. Zawadzkiemu, przewodniczącemu Rady Ministrów PRL J. Cyrankiewiczowi oraz całemu narodowi polskiemu depesze z życzeniami noworocznymi.

echo
KRAKOWA
Cena 50 gr
Nakład 111.950
Rok XV PISMO POPOŁUJNIOWE Nr 1 (4515)
Kraków, sobota 2, niedziela 3 stycznia 1960

Rok 1960 rokiem licznych spotkań przywódców wielkich mocarstw

Prezydent Eisenhower odwiedzi Związek Radziecki w czerwcu br.

Nowy rok 1960 przyniósł zapowiedź nowych podróży przywódców wielkich mocarstw. Jak już podawaliśmy, premier Związku Radzieckiego, Nikita Chruszczow ma w lutym udać się z wizytą do Indonezji. W dniach 15 — 25 marca 1960 roku, premier Chruszczow odwiedzi Paryż. Po raz drugi przybędzie on do stolicy Francji w dniu 15 maja, jednocześnie z prezydentem Eisenhowerem i premierem Macmillanem. Prezydent Eisenhower zamierza odwiedzić Związek Radziecki w czerwcu — oświadczył amerykański sekretarz stanu Herter. Nosi się on z zamiarem podróży również do innych krajów, jeśli mu na to pozwolą jego obowiązki. Poza podróżą prez. Eisenhowera do czterech krajów Ameryki Łacińskiej tj. Brazylii, Argentyny, Urugwaju i Chile mówi się o odwiedzeniu przez Eisenhowera szeregu krajów położonych w strefie Oceanu Spokojnego. W kołach dyplomatycznych twierdzi się, iż prezydent Stanów Zjednoczonych w drodze powrotnej ze Związku Radzieckiego odwiedzi Japonię, Filipiny i Hawaje. Agencje zachodnie, powołując się na koła dyplomatyczne Londynu podają iż premier Macmillan rozważa sprawę zaproszenia premiera Związku Radzieckiego Chruszczowa do złożenia wizyty w Brytanii w roku 1960. Tak więc, jak widać, nowy rok będzie podobnie jak ubiegły, obfitował w liczne spotkania między szefami poszczególnych państw. Można by z tego wyciągnąć optymistyczny wniosek, że rok ten przyczyni się do dalszego złagodzenia napięcia międzynarodowego na świecie.

Na ok. 200 zabawach mieszkańcy Krakowa radośnie powitali Nowy Rok

W ostatni dzień roku 1959 krakowian ogarnęło przedsylwestrowe szaleństwo. Odnosiło się wrażenie, że wszyscy przygotowują się do Sylwestra. W „Delikatesach”, w sklepach MHD i PSS czyniono ostatnie zakupy, potrzebne na pożegnanie starego roku. Fryzjerzy, manicurzystki, kosmetyczki, „upadali” ze zmęczenia. Wieczorem opustoszały ulice starego grodu. W tym czasie przygotowywano się już do wyjścia na zabawy sylwestrowe. Przed kokałami i miejscami zabaw wyszli sprzedawcy baloników. Około godz. 21 ulice Krakowa znów się zaludniły. Mężczyźni gwałtownie poszukiwali taksówek, jak zwykle w takim dniu trudnych do odnalezienia. Co parę kroków obserwować można było zaprawny widok — pani idącej w długiej sukni i... gumowych botkach. (Och, ta pogoda!) A w tramwaju walczone o... miejsca stojące, żeby się suknie nie wymięły...

Jak podkreślają starzy krakowscy konduktorzy autobusów, tramwajów i kierowcy taksówek; takich tłumów, takiego masowego udziału krakowian w zabawach sylwestrowych jeszcze nie było. O sylwestrową „złotą palmę” walczone na blisko 200 zabawach i balach publicznych, oraz na niezliczonych prywatkach, imprezach artystycznych, w teatrach, klubach itp. Bawiono się więc doskonale na zabawie pracowników Prokuratury, gdzie do tańca przygrywał zespół H. Krakowiaka. Również wesoło było w nowohuckim Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki. Największe bogactwo toalet spotykało się na balu u dziennikarzy, literatów i artystów. Bardzo dobrze wypadły zabawy w kawiarniach: „Europejskiej”, w Sukiennicach, „Floriante” i „Literackiej”. W tej ostatniej bawili się członkowie Krakowskiego Klubu Jazdy Konnej.

Nieźle wypadły zabawy organizowane przez KZG. O lepszą, bardziej elegancką zabawę konkurowały: „Kaprys”, „Cyganeria”, „Feniks”, „Hawelka”, „Arkadia”, „Stylowa”, „Teatralna” i „Ludowa”. W „Sionecznej” zabawę zorganizował Zarząd Dzieln. Ligii Kobiet, w „Europie” bawili się pracownicy banku. Na ogół panował wszędzie ład, chociaż

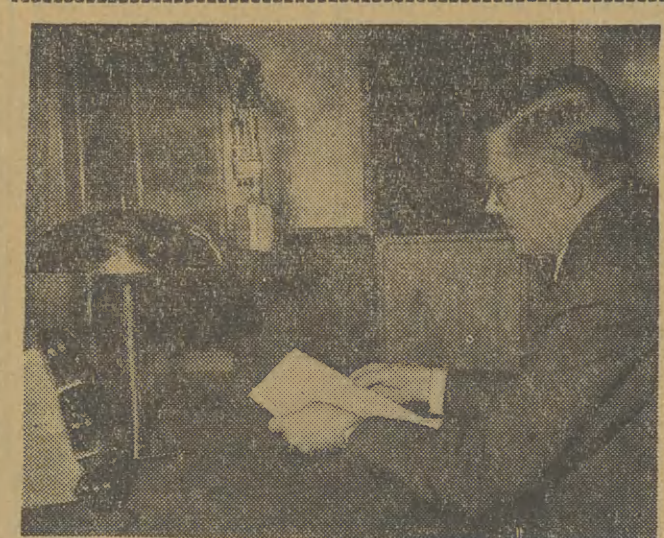
nie obeszło się bez tzw. podwójnej obstawy przy wejściach do lokali, a to dlatego, że wielu sylwestrowiczów, którzy nie zaopatrzyli się w karty wstępu, próbowało „szturmem” dostać się na salę. Jak już wspomnieliśmy — nie tylko nocne lokale rozbrzmiewały dźwiękami muzyki tanecznej. Do wczesnych godzin rannych tysiące okien Krakowa rozjarzonych było światłem. Wiele bowiem osób wolało bawić się w mniejszym gronie na tzw. prywatkach. Ponieważ pizający do sprawozdania nie odwiedził tego rodzaju zabaw, nie może podzielić się odniesionymi osobiste wrażeniami. Ale po dźwiękach muzyki, rozbawionych głosach dochodzących aż na ulicę przypuszczają, że bawiono się doskonale.

Jeśli chodzi o imprezy sylwestrowe to było ich w Krakowie „do wyboru i koloru”. Przyjemnie spędzono czas na wielkiej imprezie sylwestrowej zorganizowanej przez „Filmotechnikę” i „Echo Krakowa” — w hali TKS „Korona” oraz w kinach „Uciecha” i „Wolność”. W kinie „Warszawa” cieszył się powodzeniem kabaret literacki „Centus”, a w Domu Żołnierza w rewii sylwestrowej „Tik-takty” zbierał brawa Zespół Estradowy Warszawskiego Okręgu Wojskowego.

I wszędzie, czy to na balu u dziennikarzy, prokuratorów, czy w „Cyganerii”, lub w gronie rodzinnym, gdy wybiła północ i nadszedł Nowy Rok, powitano go entuzjastycznie, gromkimi okrzykami, strugami wina (i wódki), pocałunkami i uściskami. Życzono sobie przy tej okazji wygranej w „Lajkonika”, samochodu, mieszkania, i tradycyjnego szczęścia-zdrowia.

Wprawdzie wszędzie wznoszono liczne toasty, ale trzeba przyznać, że podczas tego

rocznego sylwestra pito z umiarkowaniem, bawiono się spokojnie. W Pogotowiu Ratunkowym i Milicyjnym nie notowano żadnego wypadku z powodu sylwestrowego szaleństwa.
Z. Wój.



W dn. 31 grudnia 1959 r. przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radia orędzie noworoczne, w którym w imieniu Rady Państwa i Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu życzył — robotnikom, chłopom i inteligencji, kobietom — matkom, nauczycielom i młodzieży, gorące podziękowanie za patriotyczny trud w 1959 roku oraz najserdeczniejsze życzenia pomyślności w pracy i nauce, szczęścia i radości w życiu osobistym.

Tragedia na Zabim Szczycie Wyżnim w Tatrach
Ratownicy GOPR przerwali poszukiwania trzech ofiar zimowej wspinaczki

Przez kilka dni ratownicy Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego prowadzili poszukiwania za trzema taternikami którzy w dniu 28 grudnia wyruszyli ze schroniska przy Morskim Oku na wspinaczkę na Żabi Szczyt Wyżni północną ścianą (drogą Orłowskiego) a więc od strony Żabich Stawów Białczańskich. Ratownicy mimo nadzwyczaj ciężkich warunków atmosferycznych przeszukali dokładnie teren okolicznych Żabiego Szczytu Wyżniego. Takie same poszukiwania prowadziła od strony południowej czechosłowacka Horska Sluzba. Należy jednak przypuszczać że taternicy (Biederman Jerzy, Panfil Józef i Hensoldt Mirosław z Wrocławia) ponieśli śmierć, zmiecieni lawiną ze ściany w czasie wspinaczki.

Obawa przed lawinami, gdyż w Tatrach pada obficie mokry śnieg, zmusiła kierownictwo GOPR do przerwania poszukiwań. Obfite opady śnieżne spowodowały przerwę w komunikacji, odcinając Morskie Oko od Zakopanego. Autobusy dochodzą tylko do Lysej Polany. Zdaje się że odpowiednie władze drogowe winny bezwarunkowo jak najszybciej uruchomić plug śnieżny, który by oczyścił drogę i umożliwił normalną komunikację.

Pożar od grzejnika elektrycznego w łódzkiej AM

Nie najlepiej rozpoczął się nowy rok dla Akademii Medycznej w Łodzi. W biurach rektoratu tej uczelni wybuchł w noc sylwestrową groźny pożar, spowodowany karygodną lekkomyślnością pracowników rektoratu. Pożar powstał od nie wylczonego grzejnika elektrycznego. Tylko dzięki energicznej postawie strażaków, którzy dotarli do źródła ognia w przeciwpożarowych aparatach tlenowych, skończyło się na zniszczeniu jednej sali i uszkodzeniu kilku sąsiednich.

O karygodnym braku poczucia odpowiedzialności pracowników rektoratu świadczy fakt, że w sąsiednich pomieszczeniach strażacy znaleźli jeszcze trzy nie wylczone grzejniki, które mogły spowodować dalsze pożary. W stosunku do winnych wdrożono śledztwo.

Oplakany wynik remanentu

KAIR
Dr Selim Hassan, egiptolog, nadzorujący inwentaryzację w muzeum kairskim, oświadczył w śróde, że w muzeum zginęło 23 tys. eksponatów. „Remanent” w muzeum kairskim rozpoczęto latem 1959 r. gdy stwierdzono, że zniknęło złote berło ze skarbca faraona Tutankhamena.

100 wołów zażądał od przyszłego zięcia!

„Moja najdroższa” — może z całą szczerością powiedzieć o swej przyszłej żonie 33-letni sędzia murzyński Babandla z Unii Południowo-Afrykańskiej. Ojciec jego narzeczonej, 23-letniej Pumli, wódz plemienia Pondo, zażądał za nią 100 wołów lub czeku na 1000 funtów. Zakochany naręczony przyjął bez wahania dość wygórowane warunki.

CZYTELNICZY „Echa Krakowa” BUDUJĄ SZKOŁĘ

Pracownicy PRACOWNI GENEZYKI DOŚWIADCZALNEJ POLSKIEJ AKADEMII NAUK w Krakowie przekazali na konto budowy szkoły „Echa” kwotę 820 zł dla uczczenia pamięci prof. dr MICZYSŁAWA CZAJI w pierwszą rocznicę Jego śmierci. Rada Zakładowa przy KRAKOWSKIM PRZEDS. OBROTÓW PRODUKTAMI NAFTOWYMI „CPN” Kraków, Al. Mickiewicza 15, przestała na fundusz budowy 100 zł. Serdecznie dziękujemy i pozdrawiamy. AKCJA TRWA! KONTO NOSI NAZWE: „CZYTELNICZY „ECHA KRAKOWA” BUDUJĄ SZKOŁĘ”. NR KONTA: PKO 4-9-600.

Budowniczości szkoły „Echa” apelują do Bazy Sprzętu PBM-NH o szybkie dostarczenie dźwigu

Na budowie szkoły Czytelników „Echa” przy ul. Wróblewskiego znów pojawiły się trudności. Prawidłowy postęp budowy wymaga by już 25 stycznia uruchomić dźwig o nośności 45-tonometrów. Tymczasem budowniczości nie mogą dojść do porozumienia w sprawie dźwigu z Bazą Sprzętu Przeds. Budownictwa Miejskiego Nowa Huta. Czas upływa i jeżeli dostawa dźwigu nadal się będzie przeciągać, praca na budowie opóźni się dotkliwie. W imieniu przyszłych Tysiąclecia w Krakowie, w imieniu wszystkich uczestników naszej wielkiej akcji i całego krakowskiego społeczeństwa zwracamy się z gorącym apelem do dyrektora Bazy Sprzętu mgr inż. Heffnera i do całej załogi, by mimo trudności jakże się wylaniają dźwig został na czas dostarczony na budowę. Mamy nadzieję, że Kraków nie zawiedzie się również na Bazie Sprzętu PBM — Nowa Huta!

Słynny Coppi ciężko chory

Słynny kolarz włoski Fausto Coppi został przewieziony w dniu Nowego Roku do szpitala. Lekarze orzekli początkowo że jest to zatrucie jakimś pokarmem. Dalsze badania wykazują, iż jest to jednak jakaś nieokreślona jeszcze choroba, której nabawił się podczas ostatniego pobytu w Afryce. Stan Coppiego lekarze uznali za poważny.
M. B.

Co wykazuje kontrola związków zawodowych w dziedzinie przydziału mieszkań?

Mieszkania przydzielane przez rady narodowe (95 tys. nowych izb w 1959 r.) powinny trafić do tych ludzi pracy, którzy ich najbardziej potrzebują i ze względów materialnych nie mogą korzystać z innych form budownictwa. Pełne wcielenie w życie tej zasady — to istotne zadanie związków zawodowych — powiedział wiceprzewodniczący CRZZ — Piotr Gajewski, w rozmowie z przedstawicielem PAP na temat wyników analizy dotychczasowego stanu rzeczy w tej dziedzinie.

Mimo że liczba decyzji społecznie niesłusznych w sprawie przydziałów mieszkań zmalała, to jednak istotnych nieprawidłowości jest wiele, jak ujawnia kontrola prowadzona coraz szerzej przez związki zawodowe. Na przykład: przy rozpatrywaniu podań powinno się brać pod uwagę stan materialny ubiegającego się o mieszkanie i jego rodziny. A tymczasem np. w KRAKOWIE, stwierdzono fakty, iż osoby

dobrze zarabiające, które wstąpiły do spółdzielni i wpłaciły wkłady członkowskie dostały mieszkania z przydziału rady narodowej.

W Warszawie zdarza się znowu, że przydziały na nowe mieszkania otrzymują osoby, które samowolnie wprowadzały się do suterenu (do tych samych zresztą suterenu wprowadzali się następnie inni ludzie i też otrzymywali nowe mieszkania).

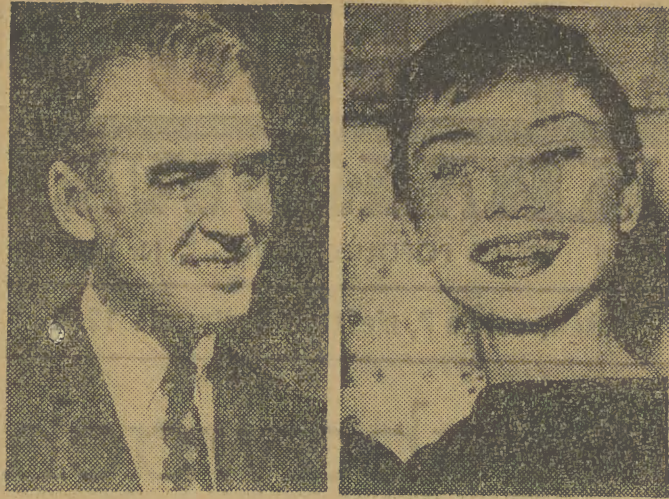
Kontrola społeczna stwierdziła również istnienie fałszywych protokołów wizji lokalnych, przeprowadzanych z osobą ubiegającą się o mieszkanie. Liczne były także przypadki niesłusznego uchwalenia eksmisji osób samowolnie zajmujących lokale mieszkalne.

W radach narodowych — powiedział dalej wiceprzewodniczący CRZZ — znajduje się tak wielka liczba podań o przydział mieszkań, że pozytywne ich zatwierdzenie wymaga wielu lat. Aby więc nie dopuścić do niesłusznych decyzji przy przydziale, podania te trzeba rozpatrywać ponownie pod kątem wymogów nowej polityki mieszkaniowej, tzn. uwzględniając stan materialny osób, które ubiegają się o mieszkania. W każdej takiej weryfikacji powinien brać udział przedstawiciel rady zakładowej.

Rady narodowe mają prawo stosowania ulg i zwolnień od kaucji — mówi Piotr Gajewski. A tymczasem z jednej strony mamy wypadki udzielania ulg osobom dobrze sytuowanym, z drugiej — odmawiania ich robotnikom mało zarabiającym i obciążonym dużymi rodzinami. Takich praktyk nie wolno tolerować.

Komisja budownictwa mieszkaniowego CRZZ wysunęła również szereg innych wniosków. Uważamy, że prezydium rad narodowych powinny uchwalać roczne rozdzierniki mieszkań. Imienne rozdzierniki kwartalne powinny być opracowywane przez kierowników wydziałów kwaterynkowych w oparciu o opinie komisji społecznych i uzgadnianie z właściwym członkiem prezydium rady narodowej. W ten sposób zapewni się wyrażną odpowiedzialność osobistą za podejmowane decyzje, czego obecnie nie ma, gdyż przydział mieszkań odbywa się przez podejmowanie uchwały kolegiatnej. Podstawą do opracowania rozdziernika kwartalnego powinna być pełna dokumentacja sprawy oraz protokół z aktualnej wizji lokalnej dokonanej przez komisję społeczną. Decyzje o przydziale mieszkań powinny być podawane do wiadomości publicznej.

Jesteśmy zdania, iż należy zlikwidować nie uzasadnioną odrębność zasad dyspozycji mieszkańiami z budownictwa nowego i starego.



WIADOMOŚCI Z KRAJU

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i rząd Ghany zdecydowały nawiązać stosunki dyplomatyczne i dokonać wymiany przedstawicielstw dyplomatycznych na szczeblu ambasady.

Od 3 do 9 stycznia w około 500 wybranych obwodach na terenie całego kraju odbędzie się próbny spis ludności. Poprzedzi on spis powszechny, który przeprowadzony zostanie w Polsce w grudniu br. Mniej więcej w tym samym czasie — zgodnie z zaleceniem ONZ — odbędą się spisy powszechne we wszystkich państwach na całej kuli ziemskiej. Spisy takie przeprowadzane są na całym świecie przeważnie co 10 lat (w Polsce, ostatni miał miejsce w roku 1950).

Blisko 900 obcokrajowców studiuje na naszych wyższych uczelniach. Większość z nich pochodzi z krajów socjalistycznych. Ok. 60 proc. ogółu stanowi młodzież z Azji i Afryki. Najbardziej popularne wśród obcokrajowców są uczelnie techniczne.

Niebieskie lisy - znów w modzie

Na świątecznych rynekach futrzarskich panuje obecnie moda na niebieskie lisy.

Zgodnie z wymaganiami klientek, fermy hodowlane ograniczają więc hodowlę lisów srebrnych i platynowych na rzecz najmodniejszych. Również w naszym kraju podjęto decyzje w tej dziedzinie. Hodowlą tego gatunku lisów zajmie się m. in. ferma przedsiębiorstwa „Las” w Kolecinie pod Ojcowem. Obecnie przygotowuje się tam ok. 300 lisich skórek we wszystkich odcieniach srebra i platyny, lecz już w przyszłym roku na fermie rozpocznie się hodowla lisów niebieskich.

Kolecińska ferma należy do najstarszych w kraju. Istnieje tu zwyczaj, iż każdego roku lisy otrzymują imiona rozpoczynające się od innej litery alfabetu — w tym roku np. od „N”. Warto dodać, że ferma powtarza cały alfabet już po raz drugi.

Z sali koncertowej

Ostatni koncert 1959 roku

(Walc z baletu „Jeziorno Łabędzie” Czajkowskiego w ostatniej chwili „wypadł” z programu — a szkoda!) ścigał na salę licznieszą, niż zwykle publiczność.

Z zainteresowaniem słuchaliśmy zwłaszcza gry Alfreda Müllera. Pianistę tego znamy u nas, jako doskonałego akompaniatora i wytrawnego kameralistę, rzadziej spotykając się z nim na estradzie symfonicznej. Tym razem Alfred Müller grał właśnie z orkiestrą, jako solowy odtwórca partii fortepianowej Koncertu F-dur Gershwina — i grał bardzo dobrze, z techniczną dojrzałością, tonem — jeśli chodzi o styl wykonawczy — niejako „pośrednim”, tu artystycznie celowym: nie popada-

NAJLEPSI AKTORZY ROKU

Jak już pisaliśmy krytycy amerykańscy przyznali Audrey Hepburn tytuł najlepszej aktorki amerykańskiej roku 1959 za rolę w filmie „Zakonnica”. Najlepszym aktorem wybrano Jamesa Stewarta za rolę w filmie „Anatomia morderstwa”. Fot. — CAF

Dyktatura wojskowa przechwyciła władzę w Laosie

LONDYN. Jak podaje Reuter, cytując za Agencją Nowych Chin komunikat rozgłoszeni w Wientiane, naczelne dowództwo laotańskich sił zbrojnych przechwyciło dnia 31 grudnia 1959 r. władzę, ustanawiając w kraju dyktaturę wojskową.

W komunikacie tym stwierdza się, że po przyjęciu przez króla Laosu, Savanga Vatthane, dymisji rządu Sananikone, trzech przedstawicieli dowództwa naczelnej armii zwrócili się do króla, w imieniu tzw. „Komitetu obrony interesów narodowych” o powierzenie mu „ciężkiej odpowiedzialności za losy państwa”.

Jak zaznacza Agencja Nowych Chin, komitet ten zmontowany został przez USA.

KRONIKA wypadków

Pracownik Wydz. Kolejowego Huty im. Lenina Gustaw Hamerszeldt, zam. os. A-0, kol. 11, bl. 3 został zgnieciony buforami wagonów, doznając poważnych obrażeń klatki piersiowej i jamy brzusznej.

W swoim mieszkaniu przy ul. Zyblikiewicza 11 a, uległa poważnemu zatruciu gazem świetlnym 24-letnia Janina Rozum. Przewieziono ją do szpitala w stanie ciężkim.

W Nowej Hucie na os. A-8, bl. 2, w mieszkaniu Stanisława Szymczykiewicza od sztucznych ogni zapaliła się choinka. W trakcie gaszenia pożaru właściciel mieszkania doznał oparzeń II st. twarzy i rąk. (hs)

Dziennikarska konferencja „na szczycie” przedstawicieli

„Izwestii”, „Washington Post”, „Daily Mirror”, „France Soir”

PARYŻ. Aleksy Adzubej, redaktor naczelny moskiewskich „Izwestii” i zięć premiera N. Chruszczowa, oświadczył w czwartek wieczorem, że „lody zimnej wojny zaczynają pękać”.

Adzubej, który wziął udział w urzędzonej przez radio luksemburskie „dziennikarskiej konferencji na szczycie”, powiedział, iż jego zdaniem „rok 1960 będzie najdonioślejszym ze wszystkich lat, jakie przeżyliśmy w ostatnich czasach”.

„Będzie to bez wątpienia — dodał — rok ważnych historycznych wydarzeń, rok serii spotkań Wschód — Zachód”. Adzubej dyskutował o sytuacji międzynarodowej z trzema czołowymi publicystami, USA, W. Brytanii i Francji: Marquise Childsem, komentatorem „Washington Post”, Williamem Connorem, pisującym w londyńskim „Daily Mirror” pod pseudonimem Cassandra, oraz Pierre Lazareffem, redaktorem naczelnym paryskiej popołudniówki „France Soir”.

Rozmowę, którą nagrano na taśmie 29 grudnia w Paryżu, nadało radio luksemburskie w wieczór sylwestrowy.

Adzubej oświadczył także: „Miejmy nadzieję, iż rok 1960 będzie rokiem pokoju na świecie. Nikt nie powinien mieszać się w cudze sprawy. Chcemy żyć jako kapitaliści — pozwólcie nam żyć w socjalizmie. My sądzimy, iż zwycięży socjalizm”.

W trakcie rozmowy, Adzubej zaprosił Connora do złożenia wizyty w Związku Radzieckim.

Toast noworoczny Wł. Gomułki

Wśród około dwóch tysięcy działaczy partyjnych z Warszawy i całego kraju, którzy powitali nowy rok 1960 na tradycyjnej zabawie sylwestrowej w gmachu Komitetu Centralnego PZPR w Warszawie, obecni byli członkowie Biura Politycznego KC PZPR — I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Zenon Kliszko, Marian Spychalski, Roman Zambrowski, Aleksander Zawadzki, sekretarze i członkowie KC PZPR, liczni członkowie rządu.

O godz. 24 rozległ się grany przez orkiestrę hejnał, zwiastujący że rozpoczął się nowy rok.

Do uczestników zabawy zwraca się z życzeniami Władysław Gomułka.

W krótkim przemówieniu, I sekretarz KC PZPR, Władysław Gomułka złożył serdeczne życzenia wszystkim uczestnikom zabawy, wszystkim członkom partii, wszystkim obywatelom Polski, Ludowej, wznosząc toast za ich zdrowie.

Dar działaczki Polonii amerykańskiej

Ob. Stanisława KLONOWSKA z Cleveland (USA) ofiarowała za pośrednictwem dr Stanisława Grochmalę Dyrekcji Wojewódzkiej Przychodni Specjalistycznej większą ilość leków przeciw nadciśnieniu i chorobie wieńcowej.

Leki te zostaną wydane chorem przez lekarzy Wojewódzkiej Przychodni Specjalistycznej bezpłatnie.

Dyrekcja Wojewódzkiej Przychodni Specjalistycznej składa ofiarodawczyni znanej działaczce społecznej Polonii amerykańskiej serdeczne podziękowanie za leki, które przyniosą ulgę wielu chorem w ich cierpieniach.

Proklamowanie niepodległości Kamerunu

LONDYN. Jak donosi Agencja Reutera, Jsała honorowa ze 101 dział obwieściła w stolicy Kamerunu, Yaounde koniec 40-letniego panowania francuskiego w tym kraju i początek jego niepodległości. Nad pałacem rządowym wywieszono zamiast flagi francuskiej, kamerunską flagę narodową.

Podczas tej uroczystości obecni byli m. in. ministrowie francuscy Jacquinet i Buron oraz premier kamerunski, Ahidjo. Przybył również z tej okazji sekretarz generalny ONZ, Hammarskjöld.

Kamerun francuski, liczący około 3 milionów ludności, stanowi część b. kolonii niemieckiej w Afryce z czasów przed I wojną światową. Został on po I wojnie światowej uznany za terytorium mandatowe Ligi Narodów pod zarządem Francji, a po II wojnie światowej oddany pod powiernictwo francuskie. Pozostała część Kamerunu jest nadal związana z W. Brytanią.

Komentatorzy zachodni sądzą, że mimo uzyskania niepodległości, dotychczasowy Kamerun francuski pozostanie w ścisłym kontakcie z Francją.

Podziękowanie

Wszystkim Obywatelom Krakowa, pracownikom i kierownictwu krakowskich instytucji oraz zakładów pracy, którzy złożyli na moje ręce życzenia noworoczne, składam serdeczne podziękowanie w imieniu własnym i Prezydium RN m. Krakowa.

Zbigniew SKOLICKI Przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa

JERZY PARZYŃSKI

Z dniem 1 stycznia Polska weszła w skład Rady Bezpieczeństwa

Z dniem 1 stycznia trzy nowe państwa, wśród nich Polska, weszły w skład Rady Bezpieczeństwa ONZ w charakterze jej niestałych członków.

Nowymi członkami Rady są oprócz Polski, Ceylon i Ekwador. Polska weszła do Rady na miejsce po Japonii, Ceylon zastąpił Kanadę, a Ekwador — Panamę.

Po tych zmianach, pełna lista członków Rady Bezpieczeństwa na rok 1960 przedstawia się następująco: Argentyna, Ceylon, Chiny (miejsce Chin zajmuje przedstawiciel kilku czangkajskich prowincji), Ekwador, Francja, Polska, Stany Zjednoczone, Tunezja, W. Brytania, Włochy i Związek Radziecki.

Wielkie mocarstwa są stałymi członkami Rady, pozostałe kraje zasiadają w Radzie przez dwa lata.

Nagrody Polskiego Klubu Publicystów Międzynarodowych

Jury konkursu w składzie: red. red. Stefan Arski, Józef Cywiak, Ryszard Frackiewicz, Kazimierz Golde, Gustaw Gotesman, Jan Halpern, Tadeusz Rojek, Mieczysław Tomala, przyznało następujące nagrody:

W grupie I: nagrodę w wysokości 5.000 tys. zł „za najlepszą książkę naukową, publicystyczną lub historyczną związaną z bieżącymi problemami międzynarodowymi” zespołowi redakcyjnemu Zachodniej Agencji Prasowej za wydawnictwo — „Achtung Falschungen — uwaga fałszerstwa”.

W grupie 2: nagrodę w wysokości 5.000 tys. zł „za pracę stałego korespondenta zagranicznego lub obsługę wielkich konferencji międzynarodowych red. Jerzemu Kowalskiemu, stałemu korespondentowi „Trybuny Ludu” w Bonn.

W grupie 3: nagrodę w wysokości 5.000 tys. zł „za cykl reportaży zagranicznych lub esejów poświęconych wyodrębnionym problemom zagranicy” redaktorowi Edmundowi Osmańczykowi, za cykl esejów publikowanych w „Przeglądzie Kulturalnym” pt. „Spojrzenie z Moskwy”.

SYLWESTER 59/60



Wieczór — 31 XII 1959. Na ulicach starego Krakowa w świetle latarni migocą kolorowe baloniki — nieodłączny rekwizyt sylwestrowej zabawy.



Mieszkańcy Krakowa szaleli w Sylwestra na przeszło 200 zabawach. Bawili się więc i literaci, spółdzielcy i prawnicy, dziennikarze i sportowcy, tańcząc wytrwale do białego rana.



Nie wszyscy są jednak zwolennikami oficjalnych balów przekładając domową zabawę nad wszystkie publiczne imprezy. Takich „prywatów” było w Krakowie w sylwestrową noc istne „zatrzęsienie”.



W lokalu TPPR w Ryńku Głównym w towarzystwie polskich przyjaciół witał Nowy Rok konsul ZSRR — Grigorij Fedotowicz Polakow. Nie obyło się naturalnie bez tradycyjnego toastu i serdecznych wzajemnych życzeń, które m. in. za pośrednictwem naszego pisma konsul składa wszystkim Czytelnikom „Echa Krakowa”. Składa je również radzieckim inżynierom konsultantom pracującym w Hucie im. Lenina, Kombinacie Chemicznym w Oświęcimiu i elektrowni w Skawinie. (Na zdjęciu konsul Polakow i przew. ZM TPPR — T. Mandecki wznoszą toast za pomyślność Nowego Roku).



W kawiarni „Literacka” bawili się zrzeszeni i niezrzeszeni sympatycy jeździectwa. Widocznym tego dowodem były kotyliony z podkową KJKK pośrodku. Wybrany kolor kotylionowych wstążek decydował kto z kim będzie tańczył w kotylionowym walcu.



Noc sylwestrową urozmaicało sobie różnego rodzaju „kameralnymi” konkursami jak np. „na najpiękniejsze kolano”...



Orkiestra gra zwariowanego w tempie rock'a a z drugiej „C'est ci bon” śpiewa w Szarotce Eartha Kitt.

Syryjczyk Abdulla Szakur student AM w Krakowie nie zmarował spędzonej z dala od ojczyzny z nocy z 31 na 1. Ciekawi jesteśmy tylko czy on zostanie tu... czy ona pojedzie tam?



„lub wybór „100-procentowego mężczyzny”. Głowy zwycięzców przybierano białym welonem.

Sportowcom nie wolno używać napojów wyskokowych — każdy o tym wie — ale o tę lampkę szampana trener koszykarzy Wisły nie będzie miał chyba pretensji do najlepszego gracza I zespołu koszykówki — Murzymowskiego.



Każdy toast kończy się zazwyczaj pocałunkiem. A było tych toastów w noworoczną noc bez liku i miary. Nic więc dziwnego, że nawet „Max Factor” (jedna z najlepszych kredek do ust) nie wytrzymał tej nadzwyczaj trudnej próby. Rysunek ust trzeba było w ciągu nocy wielokrotnie poprawiać.

Jeszcze w ubiegłym roku szampan na sylwestrowym stole był rarytasem. Dziś dzięki przystępnej cenie — tego importowanego z ZSRR trunku — pient się w wielu tysiącach kieliszków.



Nie wszyscy jednak mogli noc sylwestrową spędzić na balu. Byli i tacy, którzy musieli stać na warcie. Pomyśleli o nich jednak członkowie LPŻ. Na zdjęciu moment wręczenia upominku jednemu z żołnierzy.

Podpatrzył i podsłuchał w sylwestrową noc
Józef Lewicki

Jacek Adelf

Tysiąc izb - tysiąc kłopotów

Jeśli pierwszym nieodwrotnym warunkiem sprawnej i szybkiej pracy na budowach jest spokój, porządek i prawidłowa organizacja w przedsiębiorstwie budowlanym, to za drugi, chyba nie mniej istotny warunek należy uznać mechanizację. Nie jest przypadkiem, że w takim Przedsiębiorstwie Budowy Oświecienia, które pomyślnie wykonuje swoje plany, mechanizacją drugiego stopnia objęto ok. 80 procent robót budowlanych. Nie jest też przypadkiem, że w „Zetbecmie”, gdzie plan został położony na obie łopatki, mechanizacja nie wygrzebala się z powojaków. Różnica między „tradycyjnym” a „nowoczesnym” sposobem budowania domów nie jest — jak to się czasem niektórym zdaje — kwestią mody. Wprawdzie piramidy egipskie stoją do dziś, a wybudowano je niemal gołymi rękami, lecz nie zapominajmy, że faraonowie dysponowali siłą roboczą w dowolnych niemal ilościach i że poza tym nie musieli ściśle przestrzegać napiętych planów oddawania co roku określonej ilości gotowych obiektów.

Nie będziemy wdawali się w rozważania dotyczące technicznej wyższości nowoczesnych metod budownictwa nad tradycyjnymi. Pisano o tym wiele przy różnych okazjach. Zwrócimy uwagę na jeden tylko aspekt zagadnienia: budowa prowadzona tradycyjnym sposobem wymaga większej ilości robotników, przede wszystkim robotników wy-

kwalifikowanych. W obecnej sytuacji całe budownictwo w Krakowskiem odczuwa dotkliwy brak fachowców a kłopoty wynikające z braku siły roboczej są jedną z bardzo często spotykanych przyczyn niewykonania planów. W tych warunkach przedsiębiorstwo, które doprowadziło do uprzemysłowienia w poważnym stopniu robót na budowach, ma nieporównanie większe szanse uzyskiwania korzystnych wyników.

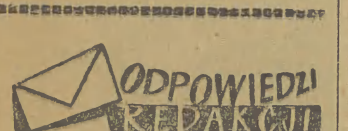
Doświadczeni fachowcy stwierdzają w tej chwili, że czynnikiem nie mniej ważnym, niż wprowadzanie przemysłowych metod, jest tzw. mała mechanizacja. Szeroką czynność, zwłaszcza w zakresie robót wykończeniowych, takich jak malowanie, tynkowanie, cyklindrowanie, można wykonać przy pomocy stosunkowo prostych i niedroгих urządzeń mechanicznych, które nie tylko znacznie przyspieszają pracę, lecz pozwalają wykonać ją częściowo siłami mniej wykwalifikowanymi. Znane są wypadki, kiedy „wykończeniówka” przeciąga się całymi miesiącami, gdyż fachowcy nie radząją za potrzebami budowy. Mała mechanizacja stwarza jedyną właściwą możliwość rozwiązania problemu, lecz niestety, poza stosunkowo nielicznymi wyjątkami, wiele przedsiębiorstw jeszcze jej nie docenia.

loga — oto w czym rzecz. Ale stała załoga, to załoga względnie dobrze zarabiająca i mająca możliwe warunki pracy. Dobre zarobki zapewnić można robotnikom zapewniając im stale i nieprzerwanie dobrze zorganizowany „front pracy”. Może się wydawać, że wykazamy tutaj z wielkim hukiem otwarte drzwi. A jednak — mimo iż sprawy, o których piszemy, są dla fachowców oczywiste — w zbyt wielu wypadkach pozostają ważne jedynie w teorii. Epidemia bałaganu sprawia, że wypróbowane, stosunkowo proste zasady napotykają trudności unieumożliwiające ich urzeczywistnienie!

RÓŻNICA JEDNEGO KILOMETRA...

Byłoby niesprawiedliwym całym ciężarem odpowiedzialności za niepowodzenia w budownictwie mieszkaniowym obciążać przedsiębiorstwa budowlane. Niejednokrotnie swą cząstkę — i to cząstkę nader imponujących rozmiarów — dokładają do panującego bałaganu lokalne władze terenowe nie mogące zdobyć się na koordynację swych zamierzeń i przedsięwzięć z działalnością budowniczych.

Oto klasyczny przykład: w Nowym Targu przy ul. Królowej Jadwigi pod numerem 8 wybudowano nowy dom mieszkalny. Prezydium Rady Narodowej oświadczyło w swoim czasie, że równoległe z budową doprowadzi na tę ulicę rurociągi. Kiedy budowę zakończono okazało się, że rurociągi zatrzymał się na kilometr przed nowym budynkiem i w najbliższym czasie nie będzie dalej prowadzony. Cały projekt podłączenia budynku do sieci miejskiej bierze z miejsca na łeb. Automatycznie odwołęła się termin przekazania domu lokatorom — nie można im przecież ofiarować „komfortu” na świeżym powietrzu i zamiast łazienek i urządzeń sanitarnych zaproponować spacerów do lasu i nad poleček. Budowniczo gimnastykują się jak mogą, organizują urządzenia zastępcze, ale w efekcie budowa trwa nieporównanie dłużej i kosztuje grube tysiące więcej, niż przewidywano. Można było tego uniknąć w sposób bardzo prosty — synchronizując inwestycje komunalne miasta z planem budownictwa mieszkaniowego. Cóż, kiedy na niedowład organizacyjny cierpią nie tylko przedsiębiorstwa budowlane...



ODPOWIEDZI W ZAKRESIE

Józef Kurilt, Kraków (2083). Zasiłek statutowy wypłacany jest w związku z urodzeniem się dziecka tylko wówczas, jeżeli pracownik należy do związku zawodowego co najmniej 5 lat, a zasilku tego nie pobrał równocześnie jego współmałżonek.

Stanisław Głodziński, Nowa Huta (2083). Wysoko cenimy sobie opinie Pańska o „Echu”, jako o niewyczerpanym źródle informacji, ale musi Pan przyznać, że najłatwiej otrzymać wyczerpującą odpowiedź na zadane w liście Pana pytania bezpośrednio w sekretariacie Politechniki.

Z. K., Kraków (2063). Sprawę opisaną nam przez Pana wyjaśnilimy w dyrekcji MZBM. Prosimy o cwent, osobiste porozumienie się z nami, najlepiej w piątek w godz. 10—15. (wt).

KIEDY FACHOWCY UCIEKAJA Z BUDOWY

Na wielu budowach mści się okrutnie kiepska polityka, a właściwie brak jakiegokolwiek polityki kadrowej. Załoga nie jest tylko zbiorem pewnej ilości ludzi pobierających regulaminie wynagrodzenie za swą pracę w przedsiębiorstwie. Trudności określane ogólnikowo jako „brak siły roboczej” polegają przeważnie na tym, że co jakiś czas wyłania się brak ludzi fachowo przeszkolonych, którzy mogliby wykonać poszczególne prace. Nie sama ilość pracowników, lecz ich kwalifikacje określają mniej lub więcej zadowalający stan zatrudnienia.

Tymczasem można by spisać tomy o tym, jak świeżo przeszkoleni ludzie z różnych przyczyn gromadnie opuszczają przedsiębiorstwa w których wyszkolono ich dużym nakładem czasu i kosztów i zastępowani są z konieczności pracownikami niewykwalifikowanymi. Cała zabawa zaczyna się wtedy od początku, a plany idą w rozsypek. Stała za-

Okiem i uchem Jak się umawiać „pod wierzwą koło mostku”

Któż z nas nie lubi czytać listów, mój Boże! Jest w tym wypadku zupełnie obojętne, czy listy adresowane są do nas czy do innych, a to ostatnie, choć z kretesem kompromituje gentlemana, to jednak dostarcza mu tylu miłych wrażeń i takiej niezwykłej okazji wsadzenia nosa do cudzego prosa, że naprawdę mało kto potrafi sobie tego odmówić. Nie ma także znaczenia, czy listy są nowe, czy stare. Tak samo, jak najciekawsza jest zawsze gazeta służąca do wyłożenia półek w kuchennym kredensie, tak samo i listy nabierają w miarę upływu czasu nowych walorów, nowego smaku.

Czy istnieją listy ponadczasowe? Na to pytanie dać by zapewne można szereg różnych mądrych odpowiedzi, podkreślających, że w epistolografii światowej, zawierającej wiele nadzwyczajnych dzieł jest wiele wartości ponadczasowych, że wyminiająca na wyrywki: Stowacki, święty Paweł i Kafka (piękne zestawienie, prawda?) przez swoje listy stworzyły pozycje nie do pominięcia w literaturze...

Jest w dodatku jeszcze jedna kategoria listów ponadczasowych. Są to listy wzorowe, takie, jakie wymarzył sobie ich twórca, a więc bez oparcia w rzeczywistości, zmysł-

ne. Oto właśnie ostatnio Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza dostarczyła nam sporą porcję właśnie takich utworów, których lektura dostarcza wrażeń, że tak powiem, niezwykłych. Tak zwany powiew rzeczywistości, owszem, jest. Oto parę nazwisk autorów wzorowych listów: Hilary Stasiak, Mikołaj Krupka, Maria z Kocińskich Badyłowa, Józef Kitka. A oto miejscowości: Kosubudy, Kapuściska, Parlin, Tarnawatka, Koziegłowy. Są także różne problemy moralne (czy romansować z żoną-tym), prawne (co zrobić gdy sąsiad wpędza bydło w szkółkę), dyplomatyczne (jak podziękować za zaproszenie w kumy), aktualne (jak poprosić o pożyczkę) i wiele innych.

Ja wcale nie mam zamiaru sobie pokpiwać. Ja rozumiem, że bardzo jest potrzebny podretnik pod takim tytułem jak ta właśnie książka: „Jak pisać listy”. W dodatku, jeśli taka publikacja doradzi i jak napisać testament i zażalenie w sprawie baru mlecznego i podanie o zwolnienie od podatku i jak złożyć kondolencje, gratulacje, życzenia, a nawet jak napisać list w sprawie niesłusznej (autentycznej!) — to doprawdy, ścisnąc dłoń i złożyć gratulację według wyłożonych tam przepisów. Oczywiście można mieć wą-

pliwości, czy ktoś, kto nie potrafi ślecić paru zdań w sprawie (powiedzmy) zaproszenia na wesele czy opisać jak zajęchał na wczasy — sięgnie po opisy tom zawierający 350 wzorów listów i pism. Można także wątpić, czy książka jest ogniodoporna, a zatem czy wzór listu pogorzelnca przyda się komuś w tej przykrych sytuacji. Ale mniejsza o to. Cieszymy się tym co jest, a muszę się przyznać, że wzory te dostarczyły mi wiele radości. Sądzę, że warto je udostępnić szerszemu ogółowi choćby w krótkich fragmentach, pozbawionych komentarzy, a wyposażonych tylko w tytuły. Skróty, przynajmniej, pochodzą od nizej podpisanego przepisywacza.

Listy miłosne. Najpierw fragment produkcyjny: „Z pracy na budowie jestem zadowolony. Mój zwierzchnik mówi: „Temu chłopakowi robota pali się w rękach”. Już dwa razy byłem wyróżniony i to wszystkim dzięki Tobie, dzięki miłości”.

Fragment poetycko-eugeniczny „...a potem pojedziemy sankami na pasterkę. Śnieg będzie padał dużymi płatami, a w śnieżnej zamieci powiesz mi cichutko te dwa słowa, na które czekam od dawna: „mój mężu”... Ja tutaj będę w poradni dla wstępujących w

Lokalo
STUDENT udzieli korepetycji i dopłaci — za mieszkanie. Oferty 31437 „Prasa” Kraków, Rynek 48.

Nauka
KURS
kroju uniwersalnego i szycia
I i II stopnia pod kierownictwem prof. Mieczysława Szatalart — otwiera w styczniu 1960 r. TKWP. — Wpisy: TKWP Kraków, Baszowa 9 — tel. 555-57, od godz. 10—18.
K-9709

KURS KRESLÉN TECHNICZNYCH
(oszeł maszyn budowlanych) kosztorysowania — organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła — Kraków, ul. Distla nr 38. — Wpisy codziennie w godz. od 8 do 18, tel. 210-76.

Z OKAZJI NOWEGO ROKU
Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej w Nowej Hucie
składa
wszystkim Mieszkańcom dzielnicy, Pracownikom wszystkich przedsiębiorstw i instytucji serdeczne życzenia powodzenia w życiu osobistym, zadowolenia i sukcesów w pracy zawodowej, oraz jak najlepszych osiągnięć w rozbudowie Nowej Huty.

Zguby
GAJEWSKI Tadeusz zam. Kraków, Krakowska 1. — zgubił kartę zawodową nr 187/48. 31474-g
POLEC Janina zam. Wleńka, zgubiła legitymację studencką wydaną przez AGH. 31502-g
GRNAT Andrzej zam. — Czajkowie zgubił bilet miesięczny wydany przez PKS. 31504-g

Wojtek Aniela zam. — Kraków, Stradomska 10 m. 11, zgubiła legitymację tramwajową znikową inwalidką nr 1126. oraz legitymację inwalidką nr 2133 wydaną przez Wojewódki Związek Inwalidów. 31470-g
GUGALA Janina zam. — Kraków — zgubiła kartę rzemieślniczą nr PH 1-833/59 wydaną przez — PDRN-Stare Miasto Wydział Przemysłu w Krakowie. 31538-g

JAKOBIK Henryk zamieszkały w Krakowie, zgubił Dyplom Technikum Bud. wydany w roku 1956 w Krakowie. 31457-g
GROCHOT Stanisława — zam. Szczygłowy 9 zgubiła bilet miesięczny wydany przez PKS Kraków. 31570-g
JASKÓŁKA Władysław zam. Michałowice zgubił bilet miesięczny wydany przez PKS Kraków. 31565-g

Trudne problemy referatów socjalnych

Sprawy, które docierają do referatów socjalnych dzielnicowych rad narodowych ogólnie można by podzielić na dwie grupy. Pierwsza z nich — to różne codzienne bolączki mieszkańców, druga grupa, to już sprawy poważne, dużej wagi, to już nie bolączki, lecz „choroby” i to nieraz dawno nie leczone, poważnie zaawansowane, a co za tym idzie, trudne do wyleczenia. W skład tego ogólnego problemu, tej jednej wielkiej „choroby” zalicza się alkoholizm, prostytucję, choroby weneryczne, gruźlicę itp.

Do pomocy referatom socjalnym rad narodowych niedawno powołano Opiekunów Dzielnicowych. Oni to przy udziale Społecznych Opiekunów Terenowych mają spełniać zasadniczą rolę w niesieniu pomocy społecznej. Opiekunowie społeczni podczas przeprowadzanych wywiadów terenowych docierają bezpośrednio do tych wszystkich, którym dokuczają choroby, którym dokuczają bieda, choroba itp. Po zapoznaniu się ze stanem faktycznym wnioskuje oni o przyznanie pomocy, pomocy lekarskiej itp.

W czasie swej pracy Opiekunowie Dzielnicowi i Terenowi napotykają na niejednym trudnym orzech do zgryzienia.

Nie jest to już potrzeba zwykłej pomocy materialnej, lecz coś znacznie więcej. Oto przykład: przy ul. X w suterenach w zawilgoconej izbie o powierzchni 18 m. kw. mieszka obywatelka „Z” z czworogim niesłubnych dzieci i przybranym mężem — rencistą, który to posiada w „świecie” dalszych dwoje dzieci. Obywatelka „Z” zarabia ok. 1000 zł, ale cóż z tego, skoro zaraz po wypłacie przepija je, gdyż jest nałogową alkoholiczką, podobnie jak jej przyjaciel...

Obywatelka „Z” ma 20-letnią córkę, dziewczynę ładną, zwracającą na siebie uwagę. Córka ta staje się więc dla niej głównym źródłem dochodów. W mieszkaniu, w obecności małoletnich dzieci, bawią się przygodni mężczyźni, trwają wielogodzinne nocne libacje. Wraz z ilością wypitej wódki, przeżulanych nocny, dom upada na dno nędzy i rozpusty.

Sprawa, o której piszę, dotarła do referatu spraw socjalnych DRN „Zwierzyniec”. Znajduje się w toku załatwienia. Ale czy sam Opiekun Dzielnicowy łatwo może się z nią uporać?

A oto inna sprawa, zanotowana przez ten sam referat. „Bohaterka” jej jest zgrab-

na, ładna dziewczyna, z tak zwanego dobrego domu. Zanim doszła do obecnego wieku, tj. 25 lat urodziła dwoje niesłubnych dzieci i... nabawiła się choroby wenerycznej. Na nie zdążyły się próby i lzy matki, córka nie zeszała ze złej drogi, woli hulaszczkę życie, nocne lokale. Nigdzie na stałe nie pracuje, dzieci czasowo wychowują ludzie obcy. Nie chce się ona zgodzić na żadne propozycje stawiane przez Opiekuna Społecznego. Nie chce pójść do stałej pracy, woli dorywcze zajęcia, wyszukane przez siebie. I druga sprawa, to jej dzieci, wymagające przecież stałej, troskliwej opieki.

Problem trudny, skomplikowany. I pomyśleć, że w tym wypadku również musi go rozwiązać Opiekun Dzielnicowy, na podstawie dotychczasowych przepisów, które niestety, nie regulują w sposób dostateczny tego rodzaju spraw.

Sprawy, które same w siebie są problemem niezwykle trudnym, trafiają tu jedna po drugiej. Raz po raz na forum pojawiają się rodziny alkoholików, więźniów, chorych na gruźlicę — szukające pomocy, wsparcia. Albo przychodzą meldunki o wyrzadzonej krzywdzie osobom chorym, starcom itp. Oto np. jedna z instytucji złożyła meldunek, że przy ulicy Y w izdebce na parterze, znajduje się starzec, bardzo zaniedbany, chory i głodny. Dzielnicowy Opiekun Społeczny udał się na miejsce.

Wezwano lekarza, zebrano dodatkowe informacje, które wykazały, że ów starzec ma niedaleko Krakowa syna jedynaka, na stanowisku inżyniera-architekta. Do pana inżyniera wysłano więc pismo domagające się „zajęcia odpowiedzialnego stanowiska syna względem starego ojca, w terminie do dni trzech”. Pan architekt dopiero teraz przyznał się do swojej choroby i obowiązków, tłumacząc się... a zresztą, czy warto o tym pisać? Faktem jest, że i w tym wypadku potrzebna była pomoc Opiekuna Społecznego.

Przytoczone przeze mnie fakty nie należą do osobobnych, można by je jeszcze długo wliczać. Oprócz tych są jeszcze inne, sygnalizujące np. o znaczeniu się nad dziećmi z „przypadku”, nad ludźmi nieporównywalnymi.

Przyglądając się mozolnej pracy referatów socjalnych DRN nasuwa się pytanie, czy nie za mało zwraca się na nie uwagi? Przecież tu, w tych referatach wychodzą na światło dzienne ludzkie dolegliwości, choroby, które stwarzają nieraz poważne problemy wymagające dużego wysiłku w ich rozwiązaniu i przezwycięzeniu. Z tego referatu wiele spraw powinno przejść na forum obrad Prezydium Rady Narodowej, a w konkretnych wnioskach, niektóre mogłyby trafić nawet do komisji sejmowych.

ZDZISŁAW WÓJCIKIEWICZ

przyjacielską pogawędkę, którą nie obyła się bez pocztunka. Jak się to stało, nie wiem, ale wydałem wszystkie pieniądze, a była to większa suma bo właśnie miałem spłacić ratę za sieczkarnię... Ratuń, bracie! Pożycz ... złotych, które potęstarę się zwrócić ci w najbliższym czasie. Łącząc pozdrowienia dla wszystkich, oczekuję z niecierpliwością odpowiedzi i pieniędzy”.

Na zakończenie impresje morskie, w sam raz dla dzielnicowego marynarza, który chce napisać list do rodziny. Pomiędzy portowe knajpy i inne przyziemne atrakcje może on to tak zrobić: „Przed chwilą skończyłem nocną wachtę. Tesknota za rodziną skłoniła mnie do tego, że zamiast udać się na spoczynek, piszę ten list. Jesteśmy w tej chwili na pełnym morzu. Przedświt. Na horyzoncie niebo się złoci i z każdą sekundą nabiera coraz więcej ciepłych barw: różowej, złotej i czerwonej. Wzruszającym rąbkim ukazują się słońce na widnokręgu. Morze marszczy się lekko małe pieniste fale kołyszą się potyskując. Brzygi biją o burtę statku. Płyniemy w słońcu... W sercu swym czuję wielką miłość do ziemi ojczystej i do polskiego morza”.

Z czego niezwykle się cieszy TADEUSZ ROBAK

Sobota	Niedziela
2	3
Stycznia	
Makarego	Genowefa

IDĄC ULICAMI KRAKOWA



Ogromna plansza planu miasta Krakowa, znajdująca się w *vis a vis* Dworca Głównego, oddaje przybyłym nieocenione usługi. Można bowiem z łatwością odnaleźć zapisane w notesie lub na karteczce ulice. Przydaje się ona zwłaszcza przybyłym z wsi do Krakowa gosposiom. Niestety niektóre napisy stają się powoli nieczytelne, więc póki czas — należy plan odnowić. Fot. — J. Lewicki

Bezsensowne utrudnianie budownictwu mieszkaniowemu „wejścia w teren“

Wiosną rozpocząć się ma budowa największego bloku mieszkalnego nr 39 — sześciopiętrowego i liczącego 315 izb — w Osiedlu 18-go Stycznia. Odpowiednie przygotowanie placu budowy jest więc już teraz sprawą ważną. Trudno jednak rozwiązać ten problem,

ponieważ Krakowskie Zakłady Teletechniczne „Telos“ nie zgadzają się na przekazanie DEBOR-owi parceli, na której stanąć ma budynek. Wprawdzie nie użytkują tego terenu a tylko w sąsiedztwie posiadają warsztaty produkcyjne — jednak od czerwca br. nie reagują nawet na interwencję Rady Narodowej m. Krakowa. Odmowę uzasadniają nieprzyznaniem im tzw. lokalizacji zastępczej pod budowę nowych zakładów w Bronowicach. Formalnemu przyznaniu lokalizacji przeszkadza natomiast zasadniczo fakt, że „Telos“ nie przedłożył dotąd Radzie Narodowej m. Krakowa założeń projektowych dla swojej nowej fabryki w Bronowicach.

malne pod względem prawnym przejęcie terenów pod budownictwo mieszkaniowe, nie należą do rzadkości. Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych zmuszona była we wszystkich takich wypadkach do przeprowadzania mnóstwa najzupełniej zbędnych konferencji, do wysyłania wielu pism, prośb o interwencje itp. W rezultacie sprawy ciągną się miesiącami, chociaż faktycznie parcele nie stanowią własności poszczególnych przedsiębiorstw lecz skarbu państwa.

Doprawdy warto, aby dyrekcje najmniejszych naszych zakładów przemysłowych zaprzęstały wreszcie wysuwania bezsensownych sprzeciwów, opóźniających przekazanie lokaterom nowych mieszkań! (ew)

Z jakością zło

Coraz częściej słyszy się narzekania na jakość prac wykonywanych przez Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych nr 2. Co więcej nie można się doprosić usunięcia usterek. Przykład jeszcze w r. 1958 — MPRB nr 2 prowadziło roboty w budynkach przy ul. Limanowskiego 42, Dąbrówki 9, Ludwinowskiej 19, i 21, Wróblewskiego 16, Pstrawskiego 34 i Swobody 3. Jakość wykonywanych tam prac pozostawiała wiele do życzenia. Mimo licznych urgensów jeszcze do dziś nie może się Wydział Gospodarki Dzielnicy Podgórze doczekać zlikwidowania niedociągnięć. Również i w roku bieżącym prawie wszystkie prace prowadzone przez przedsiębiorstwo posiadają większe lub mniejsze usterek. (paw)

Przez pięć lat...

Piękne zobowiązanie podjęła w ub. tygodniu kilkusetosobowa załoga Krakowskiego Przedsiębiorstwa Robót Telekomunikacyjnych (ul. Łobzowska 22). Pracownicy tej instytucji zadeklarowali 0,5 proc. od brutto swych miesięcznych poborów na budowę Kombinatów Szkoleniowego Łączności, który ma powstać w Krakowie. Zadeklarowane sumy załoga KPRT będzie wpłacać systematycznie przez okres najbliższych pięciu lat, więc od 1 stycznia 1960 do 31 grudnia 1965 r. Dodać należy, że z funduszu zakładowego Krakowskiego Przedsiębiorstwa Robót Telekomunikacyjnych

wpłacono dotychczas poważne kwoty na budowę ośrodka szkolnego. (l)

Pokaz filmów z Gerardem Philippe

W styczniu w kinie „Studio“ (Smoleńsk 9) odbędzie się pokaz filmów z Gerardem Philippe. W dniach 2 i 3 stycznia (godziny seansów: 15.30, 18, 20.15) wyświetlany będzie film pt.: „Diabeł wcielony“ dozwolony od lat 18. Dodatek — „Wieczne ogrody“. Poza tym na porankach (godz. 10, 11.15 i 12.30) wyświetlane będą filmy dokumentalne.

Zapasy cukru zostaną uzupełnione

W Sylwestra w godz. popołudniowych, krakowianie masowo „zaopatrywali się“ w cukier. W związku z tym w niektórych mniejszych sklepach istniejący zapas szybko się wyczerpał. Sklepy większe, posiadające odpowiedni zapas, miały cukru nadal dostateczną ilość, ale na skutek tego, że zapas nie był paktowany nie mogły podjąć z rozważaniem.

Wzmógł się popyt na cukier powstał wskutek krążących wiadomości o podwyżce jego ceny.

Podobna zresztą sytuacja panowała w podkrakowskich miasteczkach, a przede wszystkim ofiarą paniki padły sklepy samoobsługowe, w których klienci, nie krepując się zbytnio ładowali do torby i siatek po kilkanaście kilogramów cukru. W każdym razie Miejski Handel Detaliczny w ciągu dnia dzisiejszego czynił wszystko, ażeby uzupełnić zapasy cukru, przede wszystkim w mniejszych sklepach. Należy przypuszczać, że w ciągu najbliższych go-

dzin zaopatrzenie zostanie uzupełnione, a rezerwy odnowione. (mk)

Pierwszy w Polsce

Dzisiaj o godz. 11 został otwarty w Polsce pierwszy samoobsługowy sklep wędliniarski przy ul. Grodzkiej 7. W sklepie tym znajdują się wędliny, mrożonki i konserwy, oraz jedno tradycyjne stoisko z obsługą przekazane do sprzedaży pokrojonej szynki, baleronu i salcesonu. Procedura zakupu w nowym „SAM-ie“ wygląda tak samo jak we wszystkich innych, tzn. klient wchodzi na salę z koszykiem i wybiera sobie wędliny o wadze pół i jeden kg w celofanowym opakowaniu. (bz)

Kalendarz Chopinowski

Bardzo ciekawą i pożyteczną książeczką okazuje się — po pobieżnym nawet przejrzaniu — wydany przez PWM i Tow. im. Fr. Chopina „Kalendarz Chopinowski 1960“. Wydawnictwo to jest „jaskółką“ rozpoczynającego się w całym świecie „Roku Chopinowskiego“ — i spełnia, poza swym ściśle „kalendarzowym“ zadaniem — rolę doskonałego popularyzatora ogólnej wiedzy o Chopinie, jego życiu, twórczości, dorobku kompozytorskim itp. Przejrzysty i żywy plastycznie układ książki ilustrowany jest fotografiami, reprodukcjami, rysunkami itp. (p)

Notatnik krakowski

* Uwaga rodzice i dzieci. W dniach 4 i 5 stycznia o godz. 15 w Domu Kultury Dzieci i Młodzieży przy ul. Grunwaldzkiej 5 odbędą się zabawy noworoczne. W programie przedstawienie kukielkowe, baśnie królowej zimy, wirtuoz mistrza Twardowskiego, gry, konkursy itd. Zaproszenia są jeszcze do nabycia w portierni DKPM.

* Dzielnice Biura Opatulowicz rozpoczną w poniedziałek tj. 4 bm. przyjmowanie wpłat na drugi rzut węgla.

* Wieczór arii operowych odbędzie się dziś, w sobotę o godz. 18 przy Rynku Gł. 27.



W niedzielę, 3 stycznia o godz. 14.00 na scenie operowej w Teatrze im. J. Słowackiego grana będzie opera J. Offenbacha „Opowieści Hoffmana“. Dyryguje: R. Mackiewicz. Natomiast w poniedziałek, 4 stycznia o godz. 19.15 usłyszymy operę St. Moniuszki „Halka“. W rolach głównych wystąpią: A. Kościelniak, S. Zachariasz, B. Pawlus, A. Szybowski, T. Podsiadło, St. Lachowicz, W. Głodek, S. Starzyk. Dyryguje również R. Mackiewicz. Na zdjęciu Anna Kościelniak jako Halka i B. Pawlus — Jontek.

Sprawy drobne ale ważne

W celu polepszenia komunikacji do Płaszowa uruchomiono nową linię autobusową oznaczoną „108 Bis“. Lecz wprowadzenie tej linii nie polepszyło sytuacji komunikacyjnej na trasie Kraków — Płaszów a to dlatego, że autobus „108 Bis“ kursuje bardzo rzadko. Ponadto, zgodnie z rozkładem jazdy, odchodzi on z przystanku w Płaszowie po odjeździe autobusu „108“, co jest — zdaniem naszych Czytelników — niewłaściwe, gdyż powinien odchodzić przed autobusem „108“ aby odciążać tę linię.

są biegać za kawałkiem mięsa lub wędliny, aż na wdleglą ul. Długosza, gdzie mieści się najbliższy w tej okolicy sklep MHM. (w)

Na zimowym obozie w Zakopanem...

...przebywa obecnie stu dwudziestu uczniów krakowskiej Państwowej Średniej Szkoły Muzycznej, łącząc wypoczynek w czasie ferii z bieżącą pracą artystyczną. W dniu 4 stycznia bowiem soliści i zespoły młodych muzyków z PSSM wystąpią z koncertem w sali „Morskiego Oka“.

W programie m. in. występy solistów — oraz orkiestry szkolnej, z udziałem Eli Stefańskiej (córki Haliny Czerny-Stefańskiej), która grać będzie 2 Ronda Mozarta. (p)

Co-Gdzie-Kiedy

Teatry

Na sobotę:
SŁOWACKIEGO: godz. 19.15 „Widok z mostu“, MODRZEJEWSKIEJ: 19.15 „Zawisza Czarny“, KAMERALNY: 19.15 „Biedermann i podpalacz“, LUDOWY: 19.15: „Romulus Wielki“, RAPSOODYCZNY: 19.15 „Szopka krakowska“, MUZYCZNY: 19.15 „Wiktoria i jej luźnar“, GROTESKA: 15 i 18 „Dzieci pana majstra“, KOLEJARZA: 19 „Ja tu rządzą“, KAWIARNIA LITERACKA: 21.30 „Kabaret Centus“.

Na niedzielę:
SŁOWACKIEGO: 14 „Opowieści Hoffmana“, 19.15 „Pan Jowialski“, KLUB ZZK: 19.15 „Mał Foltasiówny“, MODRZEJEWSKIEJ: 11 „Zielony frak“, 15 „Kapitan z Kópenick“, 19.15 „Gdzie diabeł nie może“, KAMERALNY: 19.30 „Fiz“, LUDOWY: 11 „Dzieci pana majstra“, 19.15 „Romulus Wielki“, RAPSOODYCZNY: 19.15 „Szopka krakowska“, GROTESKA: 11 „Dzieci pana majstra“, 19.15 „Męczeństwo Piotra Obey“, TEATR 28: 20.15 „Nieboska komedia“, KOLEJARZA: 15, 19 „Ja tu rządzą“, KAWIARNIA LITERACKA: 21.30 „Kabaret Centus“.

Kina

Na sobotę:
UCIECHA: godz. 15.45, 18, 20.15 „Córceczka“ (ang.-amer.), WANDA: 15.45, 18, 20.15 „Café pod Młynem“ (pol.), SZUKA: 15.30, 18, 20.30 „Zmysły“ (wl.), WOLNOŚĆ: 15.45, 18, 20.15 „Ojciec narzeczony“ (USA), WARSZAWA: 15.45, 18, 20.30 „Ostatnie akordy“ (USA), WRZOS (Zamojskiego 50): 15.45, 18, 20 „W rytmie rock and roll“ (ang.), KRAKUS (Al. Krasińskiego 18): 15.45, 18, 20.15 „Marynarzu strzeż się“ (ang.), ISKIERKA (Zywiecka 44): 17.30, 19.45 „Sny w szufladzie“ (wl.-fr.), ZUCH (Krowoderska 8): 18 „Marzenie“ (ang.), MELODIA (Zwierzyniecka 1): 18, 19, 20 „Francis, mul który mówi“ (USA), KLEPARZ (Luoelska 27): 16, 18, 20 „Grzech“ (jug.), WISŁA (Gazowa 21): 16, 18, 20 „Rekord Annie“ (USA), MINIATURKA (Franciszkańska 1): 15 Program dla dzieci, 16, 17 „Życie gwiazd“ i in. 18, 20 „Ewa chce spać“ (pol.), CHEMIK (Borek Fal.) 19 „Piękna tancerka“ (fr.), DOM ŻOŁNIERZA (Lubicz 49): 17, 19.30 „Kobieta w oknie“ (USA), ROTUNDA (Al. 3-go Maja 5): 16, 18, 20 „Mozart“ (austr.), ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzewska): 17, 19 „Morderca mimo woli“ (jap.), STUDIO (Smoleńsk 9): 15.30, 18, 20.15 „Diabeł wcielony“ (fr.).

KINA W NOWEJ HUCIE

SWIT: (Osiedle C-1) 15.45, 18, 20.15 „Atomowa kaczka“ (ang.), MAŁA SALA: 15, 17, 19.15 „Gwiazdy nigdy nie umierają“ (fr.), ŚWIATOWID (Al. Lenina): 15.45, 18, 20.15 „Biały niedźwiedź“ (pol.), MAŁA SALA: 15, 17, 19.15 „Takich dwóch jak nas trzech“ (fr.), AKTUALNOŚCI (Pl. Centralny): 15 Program dla dzieci; 16 „Gdy 202 nie odpowiada“ i in.; 17 „Czarodziejski kapeluszyk“; 19 „Natalia“ (wl.-fr.), SPINKS (Majakowskiego 2): 16, 18 „Żołnierz królowej Madagaskaru“ (pol.), KOLOROWE — nieczynne.

Na niedzielę:

UCIECHA: 10, 12.15 „Dzieje miłości“ (fr.), 15.45, 18, 20.15 „Córceczka“ (ang.-amer.), WANDA: 10, 11.15, 12.30 Program dla dzieci, 15.45, 18, 20.15 „Café pod Młynem“ (pol.), SZUKA: 10, 12.15 „Łowcy tygrysów“ (radz.), 15.30, 18, 20.30 „Zmysły“ (wl.), WARSZAWA: 10, 12 „Trapez“ (USA), 15.45, 18, 20.30 „Ostatnie akordy, WOLNOŚĆ: 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15 „Ojciec narzeczony“, WRZOS: 10, 11.15, 12.30 Program dla dzieci, 14.45, 18, 20 „W rytmie rock and roll“ (ang.), KRAKUS: 11, 12, 13 Program dla dzieci; 14.45, 17, 19.15 „Ani widu ani slychu“ (fr.), ISKIERKA: 11, 13 Program dla dzieci, 15.45, 18, 20.15 „Sny w szufladzie“ (wl.-fr.), ZUCH: 11 Program dla dzieci, 13 „Marzenie“ (ang.) — MELODIA: 10.30, 12 „Irena do domu“ (pol.); 16, 18, 20 „Francis, mul który mówi“ (USA), KLEPARZ: 10.30, 11.45, 13 Program dla dzieci; 16, 18, 20 „Grzech“ (jug.), WISŁA: 11, 12.15 Program dla dzieci, 16, 18, 20 „Rekord Annie“ (USA), MINIATURKA: 11 „Ewa chce spać“; 12, 13, 15 Program dla dzieci, 16, 17 „Życie gwiazd“ i in., 18, 20 „Ewa chce spać“, CHEMIK: (Borek Fal.) 15, 17, 19 „Piękna tancerka“ (fr.), DOM ŻOŁNIERZA: 13 „Fips polnik i nowe szaty króla“; 15, 17.30, 20.15 „Szantaz“ (NRF), MIKRO: 10, 11.15, 12.30 Program dla dzieci; 14.30, 17, 19.30 „Kobieta w oknie“ (USA), ROTUNDA: 16, 18, 20 „Mozart“ (austr.), ZWIĄZKOWIEC: 12 Program dla dzieci; 17, 19 „Morderca mimo woli“ (jap.), STUDIO: 10, 11.15, 12.30 „Proporce na wietrze“ (NRD); 15.30, 18, 20.15 „Diabeł wcielony“ (fr.).

KINA W NOWEJ HUCIE

SWIT: 10, 12 „Nieśmiertelny garnizon“ (radz.); 15.45, 18, 20.15 „Atomowa kaczka“ (ang.), MAŁA SALA: 15, 17, 19.15 „Gwiazdy nigdy nie umierają“ (fr.), ŚWIATOWID: 10, 11.15, 12.30 Program dla dzieci; 15.45, 18, 20.15 „Biały niedźwiedź“ (pol.), MAŁA SALA: 15, 17, 19.15 „Takich dwóch jak nas trzech“ (fr.), AKTUALNOŚCI: 10, 11.15, 12 i 15 Program dla dzieci; 16 „Gdy 202 nie odpowiada“ i in.; 17 „Czarodziejski kapeluszyk“; 19 „Natalia“ (wl.-fr.), SPINKS: 10, 11, 12 Program dla dzieci; 16, 18 „Żołnierz królowej Madagaskaru“ (pol.). — KOLOROWE: 15, 16 Program dla dzieci; 17, 19 „Ostatni most“ (austr.).

Telewizja

Sobota. Godz. 17.30: Program dla dzieci. 18.30 „Sport polski w roku przedolimpijskim“. 18.35: „Pegaz“, 19.30: Dziennik. 20: „W krajach socjalizmu“. 20.25: „Wielka wygrana“ film. 22: Dziennik. 22.05: Kabaret „Pineska“.

Niedziela. Godz. 14: Program dla wsi. 15.40: Śląska Muzyka Kulturowa. 17.45: Program dla dzieci. 18.20: Kronika Filmowa. 18.35: Estrada rozrywkowa z Łodzi. 19: Dziennik. 19.45: Teleturbinie. „Z gwiazdami na ty“. 20.45: „Ostatnie 5 minut“ film.

Wystawy

Na sobotę i niedzielę: MUZEUM LENINA (ul. Topolowa 5): (godz. 10-18). ETNOGRAFICZNE: „Obrazy i związaje ludowe“ (9-15). DOM MATEJSKI: (10-15 — niedziela 10-16). DOM SZOLAYSKICH (Plac Szczepański 9): „Polska sztuka cechowa“ (10-15 — niedziela 10-16). ZBIORY CZARTORYSKICH (Piłarska 15): „Galeria malarstwa obcego przemys. art.“ (10-15) — niedziela (10-16). DOM PŁASYŃKÓW (Lobzowska 3): „Wystawa Macieja Makarewicza“ (10-18). BIBLIOTEKA JAGIELLOŃSKA (Al. Mickiewicza 22): „Wystawa pt. „Juliusz Słowacki“ (9-14). PAŁAC SZTUKI (pl. Szczepański 4): „Wystawa współczesnej grafiki włoskiej“. SUKIENNICZKI: „Malarstwo Polskie XIX w.“ (10-15).

Dyżury

Na sobotę: CHIRURG.: Kopernika 21, POŁOŻN.: Kopernika 23, INTERN.: Kopernika 17, NEUROLOG.: Botaniczna 3, OKULIST.: Kopernika 33, GRUZYCZY: dla kobiet: Wola Justowska; dla mężczyzn: Prądnicka 80. POGOT. MILIC.: tel. 6-7, STRAŻ POZ.: tel. 0-8, POGOT. RATUNK.: tel. 0-9, NOWA HUTA: POGOT. MILIC.: tel. 411-11, POGOT. RATUNK.: tel. 422-22, STRAŻ POZ.: tel. 432-33.

Na niedzielę: CHIRURG.: Trzynajska 11, POŁOŻN.: Kopernika 17, INTERN.: Trzynajska 11, NEUROLOG.: Botaniczna 3, OKULIST.: Kopernika 33. Pozostałe dyżury bez zmian.

Apłeki

Na sobotę i niedzielę: Floriańska 15, Lobzowska. 20, Stradom 2, Konopnickiej 8, Al. 29 Listopada, Fl. Boh. Getta 19, Dzierżyńskiego 36b.

Radio

Na sobotę: Godz. 16.15: Układamy wszyscy program muzyczny. 16.45: Dziennik. 17.10: W rytmie tańca i piosenki. 17.30: Aud. lit. 18.00: Melodie. 18.10: Na krak. Rynku. 18.35: Wiadomości. 19.05: Uniwersytet Radiowy. 19.15: Śpiewa „Śląsk“. — 19.30: „Matysiakowie!“. 20.00: Koncert Ork. PR. 21.00: Z kraju i ze świata. 21.27: Kronika sportowa. 21.40: Gra Poznańska 15-tka Radiowa. 22.00: Recital skrzypcowy Jaschy Heifetza. 22.30: Aud. „Szpilek“. 23.00: Muzyka tan. 23.50: Wiadomości. 24.00: Muzyka tan.

Na niedzielę: Godz. 6.03: Muzyka. 7.30: Dziennik. 7.40: Koncert. 8.30: Wiadomości. 9.15: Śpiewa Georges Brassens. 9.25: Melodie i piosenki. 9.40: Program z Rzeszowa. 10.30: Nowa piły. 11.00: „W oberzy“ nowela. 11.30: Muzyka ludowa. 12.04: Wiadomości. 12.10: Foranek symfoniczny. 13.15: Rozpoczynamy obchody Tyśiąclecia Polski. 13.30: Encyklopedia Humoru i Satyry. — 13.50: Koncert 2-tych. 15.00: Dla dzieci słuch. „Paniatka z okienka“. 15.45: Aud. regionalna. 16.10: Aud. literacka. 16.30: Koncert chopinowski. 17.00: Wiadomości. 17.05: „El KHOBZ — chleb powszedni“. 17.15: Koncert rozrywkowy. 18.45: Suita baletowa. 19.00: Wiadomości. 19.05: „Purpurowa komnata“ słuch. 20.00: Muzyka. 20.30: „Przed Milenium sportu krakowskiego“ aud. satyryczna. 21.00: Dziennik. 21.30: Proszę mówić słuchamy. 22.00: Wiadomości sportowe. 22.40: Wrocław. Kwintet Rytm. 23.00: Muzyka. — 23.50: Wiadomości.

Tradycji stało się zadość

ECHO SPORTOWE



Noworoczny trening piłkarzy Cracovii

ale... bez „asów“

Nie wiem jaka jest historia noworocznych treningów piłkarzy Cracovii, niemniej i tym razem tradycji stało się zadość. Wczoraj około godziny 12 na bocznym boisku przy Al. Puszkina pod okiem trenera Matyasa odbył się rozruch kilkunastu piłkarzy biało-czerwonych, któremu przyglądała się spora grupka najzagorzalszych sympatyków.

Spotkanie szczypiornistek Kraków - Śląsk

Jak już informowaliśmy, jutro o godz. 12 w hali przy ul. Głowackiego odbędzie się towarzyskie spotkanie piłki ręcznej kobiet (drużyn 7-osobowych) pomiędzy reprezentacją Krakowa i Śląska. Reprezentacja naszego miasta, która jest w całości oparta na zespole Cracovii, wystąpi w swym najsilniejszym składzie z reprezentantkami kraju — Szypulską, Góralczyk, Krupa, Piwowarczyk, Tobołą i Szwabowską na czele.

W reprezentacji Śląska wystąpi również 6 aktualnych kadrowiczek, tak że jutrzejszy mecz będzie przeglądem wszystkich najlepszych szczypiornistek Polski, przed ich występem (10 bm.) w Berlinie, gdzie spotkają się z reprezentacją NRD.

Już na długo przed godz. 12 obok boiska Cracovii zgromadzili się działacze klubu z członkami zarządu pp. Kotabką i Książkiem na czele. Wyczekując na zawodników, kibice podzielili się na grupki i rozpoczęły się typowe rozmówki, w których raz po raz padały nazwiska piłkarzy i krążące wokół nich plotki. Mówiono o transferach piłkarzy krakowskich, o tym kto wzmocni jedną czy drugą drużynę. Wspominano także o kilku pechowych porażkach Cracovii, które przyczyniły się do degradacji drużyny z ekstraklasy.

W międzyczasie przed szatnią zgromadziła się grupa piłkarzy z Malarzem, Dudoniem, Kasprzykiem i Budą na czele. Ogólne zdziwienie wywołała absencja Mazura, który w ostatnich latach regularnie trenował w pierwszy dzień Nowego Roku.

Tym razem pogoda była niemal wiosenna, świeciło słońce, niemniej ze względu na grząską nawierzchnię głównego boiska zdecydowano, że trening odbędzie się na boisku treningowym. I tu okazało się dopiero, że nie przybyło wielu „asów“ a nawet nie wszyscy, którzy przybyli na stadion, zechcieli się przebrać i wyjść na murawę. Wywołało to wiele zio-

stych uwag pod adresem „szanujących się“ zawodników.

Wreszcie trening przy udziale niemal samych juniorów. Z pierwszej drużyny ćwiczył jedynie pomocnik — Buda. Noworoczna „zaprawa“ polegała na rozruchu, kilku ćwiczeniach technicznych, oraz krótkim sparringu. Młodzież wykazała w nim „głód piłki“ i wiele ambicji. Ale nie zapominajmy, że była to tylko tradycyjna zabawa z której nie wyciąga się przecież żadnych wniosków.

Po kilku kwadransach trening noworoczny skończony. Przerwa piłkarzy trwa nadal i na mecze z prawdziwego zdarzenia przyjdzie nam jeszcze kilka tygodni zaczekać. (F.)

TRAGICZNA ŚMIERĆ H. ALSZERA

Znany piłkarz chorowskiego Ruchu, były wielokrotny reprezentant Polski — Henryk Alszner nie żyje. Poniósł on tragiczną śmierć spowodowaną nieostrożną jazdą kierowcy samochodu ciężarowego, który prowadząc wóz z niedozwoloną szybkością, wjechał na przechodzącą jedną z ulic Nowej Rudy piłkarza Ruchu.

Sprawca po tragicznym zajściu zbiegł. Organa MO prowadzą w tej sprawie energiczne dochodzenia.

W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

W meczu piłkarskim z cyklu eliminacji przedolimpijskich strefy afrykańskiej reprezentacja ZRA pokonała Nigerię 3:0.

Rewanżowy pojedynek pięściarski Patterson-Johansson o mistrzostwo świata ma odbyć się w pierwszej połowie czerwca br. w Nowym Jorku.

Otwarty, międzynarodowy konkurs skoków narciarskich w Garmisch-Partenkirchen wygrał zawodnik NRF — Bolkart, który oddał skoki długości 79 i 78 m, otrzymując notę 216,9 pkt. W Oberwiesenthal (NRD) w dwudniowym konkursie skoków z udziałem narciarzy NRD, CSR i ZSRR pierwsze miejsce zajął Glass (NRD), otrzymując łączną notę 446,5 pkt. Najdłuższy skok Glassa wyniósł 78 m.



Suares zwycięzca „Biegu Sylwestrowego“ w Sao Paulo

Zwycięzcą tradycyjnego biegu ulicznego w Noc Sylwestrową w Sao Paulo został ponownie ubiegłoroczny triumfator tego biegu, lekkoatleta argentyński — Suares, który trasę długości 7.400 km przebiegł w czasie — 21.55,8 min. Drugie miejsce zajął Kyle (Kanada), który na samym finiszu stoczył zacięty pojedynek z Hymanem (W. Brytania). Znany średniostansowiec szwedzki — Waern uplasował się na dalekiej — 37 pozycji. W biegu brało udział około 300 zawodników.

*

Rekord trasy w Sao Paulo — 20.30,4 min. należy do Emila Zastopka i został ustanowiony w 1953 roku.

Podolski w momencie wykonywania efektywnych „nożyc“.



Tradycyjny noworoczny trening piłkarzy Cracovii obserwowali w tym roku także nasz fotoreporter red. Józef Lewicki. Oto kilka migawek z wczorajszych zajęć piłkarzy biało-czerwonych.



Treningowi biało-czerwonych przyglądają się gospodarz klubu — p. Karol Sadzenia, trener Michał Matyas i działacz Ignacy Książek.



Gąsienica - Bryjak wygrywa na „Małej Krokwi“

W Zakopanem na „Małej Krokwi“ odbył się noworoczny konkurs skoków narciarskich. Pierwsze miejsce zajął Gąsienica-Bryjak — 47,5 i 48 m, nota — 216,5. Dwa następne miejsca zajęli — Karpel i Orlewicz.

PZN otrzymał ostatnio zaproszenie od Austriackiego Związku Narciarskiego dla naszych czołowych skoczków — Hryniewieckiego, Tajnera i Bryjaka do wzięcia udziału w kilku konkursach, z których pierwszy ma już odbyć się w najbliższych dniach w Innsbrucku. Należy zaznaczyć, że wszelkie koszty pokrywają Austriacy. Tak korzystne zaproszenie można uważać za pewnego rodzaju wyróżnienie dla naszych skoczków-narciarzy.

W tej samej chwili zatacam się w tył na osłabłych nogach powrotnym bezwładnym ruchem walę się na kase, przysmakując drzwiczki. Łapię się kurczowo wierzchu kasy, bo wszystko kręci się koło mnie jak oszalałe. Ale to raczej ja oszalałem. Teraz już wiem z pewnością, że jestem wariatem.

Spodziewałem się, że w kasie nic nie znaję. Albo jakieś nieaktualne kwity. Albo (na co miałem słabą nadzieję) ów słynny depozyt czarnej. Albo listy miłosne ojca. Albo czy ja wiem co? W żadnym razie nie mogłem przewidzieć, że w zamkniętej od sześciu lat kasie zobaczę TO.

— Co panu jest? — pyta Hildegarda z troską w głosie.

Udaje mi się dowlec do biurka, padam na fotel, wtrącam rewolwer do szuflady.

— Może wody? — pyta Hildegarda.

— Nie trzeba, zaraz mi przejdzie — mówię.

Thumaczę sobie w myśli, jak matka przestraszonemu dziecku, że w końcu nie stało się nic nadzwyczajnego. Oczywiście, nie nadzwyczajnego w ramach kosmaru. Przyjmując istnienie kosmaru, fakt jest nawet dość zwyczajny. Skoro TO przesładuje mnie w mieszkaniu, na ulicy, i wśród ulewy na jeźdni przed Selectem, to dlaczegoż nie miałoby ukazać mi się w kasie? Mogłem się z tym nawet liczyć z góry, prawda? Niepotrzebnie mnie to zaskoczyło, doprawdy nie ma czym się tak przejmować, nie warto już się bronić ani za dużo o tym rozmyślać.

— Zrobiło mi się niedobrze, ale już mi lepiej — mówię. — Zaraz nadejdzie Pums z charakterze psa z Góry Świętego Bernarda, i odratuje mnie dokumentem.

— W charakterze czego? — pyta Hildegarda.

— Psa bernarda, z beczką wódki u szyi — tłumaczę. — Pani też przyda się lyk.

ODOAKER M. BIEFF ROZKOSZNE PRZEDPOŁUDNIE

— Rzeczywiście, bardzo się przejęłam tą sceną — mówi Hildegarda. — Nigdy dotąd nikogo nie ogłuszałam młotkiem, zrobiło to mnie duże wrażenie.

— Kiedyś trzeba zacząć — mówię filozoficznie. — Ma pani uderzenie, trzeba przyznać. Poznać pianistkę.

— Tak, ręce mam silne — mówi Hildegarda. — Jestem zadowolona, że mogłam się panu przydać w tej opresji.

— Ale przecież nie przyszła pani do mnie specjalnie po to, prawda? — mówię. — Jak to się stało właściwie? Jakie bogi zesłały panią akurat w odpowiednim momencie?

— Miałam do pana interes. Jako do adwokata — mówi Hildegarda. — Chciałam, żeby mi pan pomógł.

— Jestem do końca życia na pani usługi — powiadam. — Czy chce pani kogoś ścigać sądownie?

— Nie, chodzi o obronę — mówi Hildegarda, i milknie.

— Czyją obronę? O co ten ktoś jest oskarżony? Co mu grozi?

— Najgorsze rzeczy — mówi Hildegarda i zaczyna pociągać nosem. — Dotychczas kryłam go w mieszkaniu, ale wciąż się wymyka, jeśli go ktoś spotka, będzie z nim koniec. Ludzie takich rzeczy nie przebacząją.

— Nie przebacząją czego? — pytam, bo nic nie rozumiem.



Drugie miejsce siatkarek Wisły w Płowdiw

W Płowdiw odbył się międzynarodowy turniej siatkówki drużyn kobiecych, w którym m. in. brał udział zespół mistrza Polski — Wisła. Krakowianki zajęły drugie miejsce, odnosząc dwa zwycięstwa i przegrywając w decydującym meczu z reprezentacją Bułgarii 2:3. Spotkanie miało przebieg niezwykle zacięty i stało na dobrym poziomie. W pozostałych wygranych spotkaniach Wisła pokonała drugą reprezentację Bułgarii 3:1 i zespół Spartaka Płowdiw 3:0.

Gątkiewicz (z lewej) i Buda w towarzystwie stojącego w głębi Podolskiego przerabiają ćwiczenia gry głową.

Dobre wyniki kursu sędziowskiego

Ostatnio zakończył się kurs dla kandydatów na sędziów piłkarskich, organizowany przez kolegium sędziów KOZPN. Program kursu, którego wykładowcami byli: Wł. Michalić, R. Mohyla, J. Mytnik i Fr. Bartyzel obejmował 52 godziny zajęć teoretycznych i praktycznych.

Z 20 zgłoszonych uczestników końcowy egzamin złożyło z pomyslnym wynikiem 17 kandydatów. Uczestnicy kursu rekrutowali się przeważnie z młodzieży akademickiej zrzeszonej w ZMS. Według opinii kierownictwa kursu kandydaci wykazali na ogół dobre przygotowanie w zakresie przepisów sędziowskich.

Żywa

W Pradze odbył się międzypaństwowy mecz szczypiorniański siedmiuosobowych drużyn męskich pomiędzy reprezentacją CSR i Szwecji. Zwyciężyli Czechosłowacy 21:13.

W towarzyskim meczu piłkarskim reprezentacja Jugosławii pokonała Maroko 5:0.

W międzynarodowym turnieju tenisowym, który odbywa się w Kalkucie do finałowej gry pojedynczej mężczyzn zakwalifikowali się Krishmann (Indie) i McKay (USA).

(Ciąg dalszy nastąpi)